

Rafał Dłużyński

Sekty jako zagrożenie współczesności : propozycje pomocy ofiarom grup kultowych w odniesieniu do kompetencji... = Sects as a Threat of Contemporaneity : Social Pedagogue Proposals of Preventive Rescue Addressed to the Victims...

Społeczeństwo. Edukacja. Język 6, 9-25

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



SPOŁECZEŃSTWO
EDUKACJA
JĘZYK

Tom 6/2017, ss. 9–25
ISSN 2353-1266
e-ISSN 2449-7983
DOI: 10.19251/sej/2017.6(1)
www.sej.pwspzlock.pl

Rafał Dłużyński

Uniwersytet Łódzki

**SEKTY JAKO ZAGROŻENIE WSPÓŁCZESNOŚCI.
PROPOZYCJE POMOCY OFIAROM GRUP KULTOWYCH
W ODNIESIENIU DO KOMPETENCJI PEDAGOGA
SPOŁECZNEGO**

SECTS AS A THREAT OF CONTEMPORANEITY.
SOCIAL PEDAGOGUE PROPOSALS OF PREVENTIVE RESCUE
ADDRESSED TO THE VICTIMS OF PSYCHOLOGICAL
MANIPULATION

Abstrakt

Niniejszy artykuł poświęcony jest zagrożeniom, jakie we współczesnym świecie stwarzają grupy psychomanipulacyjne. Zawiera on informacje odnośnie istoty funkcjonowania sekt, sposobów werbunku, mechanizmów manipulacji – totalizm, kosztów psychicznych ponoszonych przez ich ofiary. Autor odwołuje się do rezultatów badań i teoretycznych dzieł m.in.: S. Hassan'a, F. Yeakley'a, S. Forwarda, R. Cialidini'ego, M. Gallanter'a, M. Singer, T. Opolskiej, E. Goffman'a,

Abstract

The following article is dedicated to threats posed in the modern world by groups of psychological manipulation. It contains information regarding the essence of sect functioning, ways of recruitment, mechanisms of manipulation - totalism, as well as psychological costs incurred by the victims. The author refers to the findings of research and theoretical works by S. Hassan, F. Yeakley, Forward, R. Cialidini, M. Gallanter, M. Singer, T. Opolska, E. Goffman, P. Zimbardo among

P. Zimbardo. Celem artykułu było sformułowanie propozycji prewencyjno-terapeutycznych, skierowanych do rodzin ofiar sekt.

Słowa kluczowe: sekty, psychomanipulacja, instytucja totalna, dezinformacja, terapia

others. The aim of the article was formulating preventive - rescue proposals, addressed to families of sect victims.

Keywords: sects, psycho manipulation, total institution, disinformation, therapy

1. Sekta, różne ujęcia definicyjne

Precyzyjne zdefiniowanie terminu *sekta* okazuje się zadaniem trudnym, bowiem nie ma większego znaczenia, którą organizację uznawać można za sektę, a którą za jej przeciwieństwo. Biegli w formułowaniu ujęć definicyjnych zjawiska, dzielą się na dwie frakcje. Pierwsza odrzuca określenie *sekta*, pragnąc zastąpienia go terminami mniej pejoratywnymi, tj.: *nowy ruch religijny*, *grupa kultowa*, *grupa para-religijna*, *grupa psycho-manipulacyjna*, *nowa religia* [Nowakowski, 1999, s. 34]. Drugą frakcję, stanowią badacze którzy twierdzą, iż samo istnienie pojęcia „sekta” implikuje wymóg nadania mu konkretnego znaczenia.

Celem ukazania, jak różnorodnie rozumiany bywa termin *sekta*, odwołam się do jego kilku ujęć definicyjnych. W ujęciu lingwistycznym (łac. *sequor* – iść, podążać za kimś) sekta jest drogą czy metodą postępowania. W innym znaczeniu słowo *sekta* pochodzi od łacińskiego *secare* (oddzielić, obcinać) zatem rozumiana jest jako grupa, która oddzieliła się od większej, globalnej wspólnoty [Pawłowicz, 1996, s. 121]. W ujęciu socjologicznym sekta to „*grupa społeczna izolująca się od reszty społeczeństwa, mająca własną hierarchię wartości i zespół norm zachowania się, z silnie akcentowaną rolą przywódcy*” [Nowakowski, 1999, s. 10]. W rozumieniu religioznawczym, sekta jest ruchem religijnym, wyodrębnionym z określonej religii lub związkami wyznaniowym, oderwanym od kościołów czy wspólnot religijnych, przyjmującym autonomiczne zasady doktrynalne, kultowe oraz posiadającym struktury organizacyjne [Wojnar i Mariański, 1993, s. 34].

Z kolei według raportu „*Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji*” [2015, s. 3], sektą można nazwać grupę, która „*posiadając silnie rozwiniętą strukturę władzy, jednocześnie charakteryzuje się znaczną rozbieżnością celów deklarowanych i realizowanych oraz ukrywaniem norm w sposób istotny regulujących życie członków. Grupa taka narusza podstawowe prawa człowieka i zasady współżycia społecznego, a jej wpływ na członków, sympatyków, rodziny i społeczeństwo ma charakter destrukcyjny*”.

2. Pułapki psychomanipulacji

Szeroko rozumiana psychomanipulacja, odwołująca się do sfery poznawczo-emojonalnej człowieka, jest zjawiskiem niezwykle powszechnym. Określone jej formy (akceptowalne społecznie), widoczne są w reklamie, handlu czy polityce. Do form psychomanipulacji nieakceptowanych społecznie i pociągających za sobą sankcje prawne, należą np. oszustwa, szantaż, wyłudzenie pieniędzy czy maltretowanie

psychiczne. Warto zaznaczyć, iż pojęcie *psychomanipulacja*, o zdecydowanie negatywnej konotacji na gruncie relacji interpersonalnych, różnicujemy od takich terminów, jak *wychowanie*, *resocjalizacja*, *terapia*, *psychoedukacja*, których deklarowanym i rzeczywistym celem powinno być dobro wychowanka, pacjenta, czy uczestnika zajęć. Jednakże w praktyce zdarzają się takie oddziaływania, które pod pozorem realizacji wychowawczych, terapeutycznych bądź edukacyjnych celów, ukierunkowane są wyłącznie na dobro ich realizatora, w postaci np. zysków materialnych czy zaspokojenia potrzeby władzy [Cialdini, 1996, s. 38].

Szczególnie szkodliwym typem psychomanipulacji, charakteryzującym funkcjonowanie sekt destruktywnych, jest tzw. psychomanipulacja głęboka, stanowiąca koniunkcję trzech komponentów: manipulacji, totalitaryzmu i przemocy psychicznej. Osoba partycypująca w spotkaniach grupy psychomanipulacyjnej (sekty) jest poddawana procesom dezinformacji co do faktycznych norm grupowych, historii grupy, czemu towarzyszą komplementy, oferta *bezwarunkowej przyjaźni* lecz także presja, powiązana z perswazją [Forward i Fraizer 1999, s. 67]. Kiedy tylko więź między osobą werbowaną a werbującymi ulegnie utrwaleniu, dochodzi do ujawnienia się norm totalitarnych, definiujących pewne zachowania, postawy i poglądy jako *wskazane i zalecane*, inne natomiast odwrotnie, są *niewskazane i niezalecane*. Nowicjusz, który nie stosuje się do wymagań grupy, spotyka się z brakiem początkowo przejawianej akceptacji i zrozumienia, co więcej – jest on nieświadomy istnienia systemu kar (kasacja *bezwarunkowej* akceptacji) i nagród (dalsza akceptacja), zatem każdy uczestnik grupy dostosowuje się do wymagań tak, aby znów nie zostać odrzuconym. Nowicjusz samoistnie aprobejuje zastany system totalitarny (kontroli życia prywatnego, rodzinnego, społecznego), ale będąc indoktrynowanym poleceniami lekturami, filmami, wykładami, interpretuje ów stan w odmienny sposób, niż uczyniłby to podczas pierwszych kontaktów z sektą [Kuncewicz i in., 2000, s. 88].

Człowiek, który utracił kontakt (np. psychiczny) z rodziną, znajomymi i przyjaciółmi, jeszcze silniej wiąże się z grupą, pozostając w sytuacji bez wyjścia, bowiem nie istnieje żaden racjonalny powód, dla którego musiałby opuścić sektę. Wszelka krytyka i wątpliwości wobec grupy, interpretowane są jako dowód niewiary, opętania demonicznego lub absolutnej głupoty i słabości. Pojęciami, które charakteryzują omawiany etap są: szantaż emocjonalny, zawstydzenie, poniżanie, rozbudzenie poczucia winy. Nawet rodzice oraz bliscy ofiar sekty częstokroć wykazują symptomy współzależnienia, wpadając w swoistą pułapkę, będącą sednem psychomanipulacji, która to funkcjonuje według następującego schematu: początkowo osoba nie wie, na co się decyduje, następnie, kiedy wie coraz więcej – interpretuje fakty, zgodnie z oczekiwaniami przywódcy, będąc jednocześnie zbyt zależną od grupy, aby swobodnie podjąć decyzję o jej opuszczeniu. Zatem początkowo ograniczana jest świadomość wyboru grupy, wkrótce trudno jest nawet mówić o wolnym wyborze dalszej przynależności. Ofiara sekty tkwi w psychomanipulacyjnej pułapce [Hassan, 2001, s. 56].

3. Model „Manipulacja – Totalność”

Warto zastanowić się nad swoistymi cechami grupy, którą możemy uznać za destrukcyjną. Pogłębiona analiza metod funkcjonowania grup, z istnieniem których wiąże się wiele tragedii osobistych i rodzinnych (Sekta Moona, Sataniści, Sekta Nie-Bo, Lucyferianie, Lykanie, Świątynia Setha itd.), pozwoliła na wyodrębnienie dwóch czynników, zazwyczaj nieodłącznie współwystępujących, są to manipulacja oraz totalność. Grupa, której w rozumieniu powszechnym przypisuje się miano sekty jest zarazem wysoce manipulacyjna oraz wysoce totalna [Hassan, 1997, s. 67].

Sam proces manipulacji nagrodami i karami, szczególnie w pierwszych etapach życia dziecka, ma w założeniu prowadzić do wyuczenia zachowań pożądanых przez rodziców i społeczeństwo oraz eliminacji niepożądanych. Jednakże sam termin *manipulacja* dla większości osób posiada zdecydowanie negatywne konotacje, stąd błędem (nomen omen: manipulacja) jest nawet ekstrapolowanie tego określenia na sytuację o pozytywnym aspekcie znaczeniowym np. do procesu wychowania dziecka, kształcenia, psychoterapii ukierunkowanej na pomoc pacjentowi. Obecnie trudno byłoby sądzić, iż przedsiębiorcy czy politycy w większości zainteresowani są działaniem na korzyść klientów lub wyborców, nie zaś realizacją partykularnych interesów finansowych i utrzymaniem władzy – zazwyczaj wbrew prawdziwym potrzebom społeczeństwa [Hassan, 2001, s. 77].

Wobec powyższego, przyjęte na potrzeby niniejszych rozważań pojęcie *manipulacji* odnosi się do „*takiego rodzaju wpływu na człowieka, który w mniejszym lub większym stopniu zakłada realizację interesów jednostki bądź grupy, kosztem dobra innych osób lub bez względu na ich dobro*” [Hassan, 1997, s. 60]. Według Steven’a Hassan’a [2001, s. 88] w sytuacji kiedy pod wpływem ukierunkowanej manipulacji psychiką traci się nie tylko dobre samopoczucie czy dobra materialne, ale takie wartości, jak: zdrowie fizyczne, psychiczne, własną tożsamość, możliwość normalnego życia, kształcenia się, rozwijania zainteresowań, planowania i realizowania kariery zawodowej czy wreszcie traci się bliskie nam osoby, mówimy o tzw. psychomanipulacji głębokiej, dotyczącej podstawowych sfer życia każdego człowieka: stricte osobistej, sfery życia rodzinnego oraz kontaktów społecznych. W tym stanie występują też swoiste reguły wpływu społecznego: 1) manipulacja w sferze poznawczej poprzez dezinformowanie oraz 2) manipulacja w sferze emocjonalnej poprzez wzbudzanie poczucia winy lub wstydu.

Psychomanipulacja głęboka występuje również wtedy, kiedy dotyka głębszych sfer życia ludzkiego, sfery te leżą w polu oddziaływań instytucji totalnych. Instytucję idealnie totalną, według Erving’a Goffmana, charakteryzuje: 1) całościowość, 2) wyłączność, 3) izolacja oraz 4) idea *nowego człowieka*. Zdaniem badacza to jednak nie wysoka totalność grupy świadczy o jej destrukcyjności, ale powiązanie totalności z wysoką manipulacyjnością. Przykładami instytucji o stosunkowo wysokim poziomie totalności będą np. klasztory, jednostki wojskowe, komendy policji [Goffman, 2011, s. 62]. Biorąc pod uwagę zwłaszcza dwa pierwsze kryteria Goffmana: całościowości (objęcia zasięgiem oddziaływania wszelkich sfer życia człowieka) oraz wyłączności (przypisania wszelkich dziedzin życia jednemu celowi i autorytetowi) można wyodrębnić podstawowe obszary

w życiu człowieka, sprawdzając które z nich objęte są a priori oddziaływaniem np. sekty [Goffman 2011, s. 63]. Zdaniem Phillip'a Zimbardo [1994, s. 101] w standardowym ujęciu można wyróżnić trzy podstawowe sfery:

- 1) Sfera osobista: życie i zdrowie, procesy fizjologiczne, wygląd zewnętrzny, wykształcenie, praca i finanse, zainteresowania, rozrywka, światopogląd, religijność.
- 2) Sfera rodzinna: relacje partnerskie, relacje małżeńskie, wychowanie dzieci, relacje z rodziną generacyjną.
- 3) Sfera społeczna: relacje pozarodzinne, realizacja celów społecznie użytecznych.

W przypadku np. zakonów prawie wszystkie sfery życia ich członków poddane są kontroli, co samo w sobie może nie być zjawiskiem negatywnym, bowiem silnie uregulowany i zaplanowany tryb życia może człowiekowi w określonych sytuacjach pomagać, z kolei w innych, szkodzić. Występujący w sektach totalizm dość wiernie przystaje do kryteriów E. Goffmana [2011, s. 56] i jest zjawiskiem patologicznym *ex definitione*: członkowie sekt wykazują tendencje do rozciągania zasad życia totalnego na ogół społeczeństwa (całościowość), wypierają z pamięci wspomnienia z przeszłości, uczucia wobec bliskich, w efekcie starają się uciec od własnej tożsamości, ukształtowanej w środowisku innym niż sekta, mamy zatem do czynienia z izolacją w ujęciu sugerowanym przez badacza [Nowakowski, 1999, s. 45].

4. Werbonnicy a osoby podatne na manipulację

W zasadzie nie istnieje wzorcowy profil osobowościowy członka grupy psychomanipulacyjnej, okazuje się jednak, iż pewne osoby wykazują wzmoczoną podatność na techniki rekrutacji prowadzonej przez sekty. Poszczególni autorzy oraz terapeuci wyszczególniają specyficzne uwarunkowania podatności, niemniej do najczęściej ujawnianych należą: etap w psychofizycznym rozwoju, czynniki sytuacyjne, komunikacja w rodzinie, predyspozycje osobowościowe [Ross i Langone, 1988, s. 48]. Według Margaret Singer [1995, s. 33] „werbonnicy sekt najczęściej nastawieni są na rekrutację osób młodych, silnych, zdrowych, pełnych zapału, którzy chcieliby poświęcić się jakiejś ważnej sprawie”. Ludzie tacy są zazwyczaj wolni od poważniejszych zobowiązań, wynikających z faktu posiadania rodziny czy pracy, zaś okres dorastania wiąże się z „rozbudzeniem potrzeb religijnych, egzystencjalnych, poszukiwaniem tożsamości, sensu życia”.

Celem werbunku wyspecjalizowanych grup psychomanipulacyjnych, stają się również ludzie w średnim wieku, doświadczający optymalnego potencjału swojej kreatywności lub przeciwnie: kryzysu wieku średniego. Osoby reprezentujące tę kategorię wiekową często starają się podnieść swoje kwalifikacje, poszerzyć umiejętności zawodowe poprzez partycypację w rozmaitych kursach doskonalenia osobowości, potencjału psychologicznego, nierzadko okazują się one polem werbunkowym dla grup z kręgu *New Age* lub o charakterze terapeutycznym [Wargacki, 2003, s 67].

Warto pamiętać, iż również osamotnieni ludzie starsi bywają otwarci na przejawy zainteresowania oraz emocjonalnego wsparcia. Ponadto osoby, które przeżywają temporalnie silny dyskomfort w swoim życiu, stają się bardziej podatne na oddziaływania

werbowników. Człowiekowi znajdującemu się w stanie kryzysu, zazwyczaj niezwykle trudno jest dostrzec manipulacyjne nastawienie grupy, bowiem oczekuje on wsparcia emocjonalnego, zrozumienia i akceptacji. Do wydarzeń życiowych, które mogą wywołać silny stres lub kryzys psychiczny, w konsekwencji zwiększyć podatność na wpływ sekty, należą m.in. doświadczenia związane z utratą bliskiej osoby, zawód miłośny, służba wojskowa, uwięzienie, rozwód, brak pracy, porażka zawodowa, trudności w szkole lub na studiach, przeprowadzka do nowego miasta, nieszczęśliwy wypadek lub choroba. Osoby cierpiące z powodu niepowodzeń życiowych, chętniej i z mniejszym krytycyzmem otwierają się na nowe perspektywy rozwiązań, oferowane przez członków groźnej grupy [Wargacki, 2003, s. 68].

W pułapkę sekty wpadają zarówno osoby z tzw. „porządnych”, szczęśliwych rodzin, jak i wychowane w rodzinach dysfunkcyjnych. Według Margaret Singer [1995, s. 76] „*podatność na zwerbowanie związana jest z zaspokojeniem podstawowych potrzeb dziecka (np. potrzeby bezpieczeństwa, przynależności i miłości) oraz struktury rodziny*”. Możemy wyróżnić strukturę autokratyczną, której cechą dominującą jest surowa kontrola lub liberalną, wyróżniającą się zanikiem większego zainteresowania członkami rodziny. Swoistość struktury rodziny pochodzenia sprzyja modelowaniu określonych postaw i przyzwyczajzeń dziecka. Środowisko autokratyczne zazwyczaj kształtuje osobowość bierną, zależną bądź powoduje rozbudzenie dążeń do indywidualizmu, które werbownicy sekty wykorzystują, szybko angażując osoby wychowane autokratycznie do samodzielnych i odpowiedzialnych działań na rzecz grupy [Hassan, 1997, s. 53].

Zazwyczaj wychowanie w rodzinie o strukturze liberalnej przyczynia się do ujawnienia potrzeby bliskości i afiliacji. Nieprzypadkowo już na pierwszym spotkaniu werbownicy oferują nowicjuszm, bardzo charakterystyczny, ciepły, wspólnotowy klimat. Jak twierdzi S. Hassan [1997, s. 55] w dużym stopniu rodziny o strukturze demokratycznej, gdzie rodzice często rozmawiają z dziećmi oraz na bieżąco interesują się ich problemami, tworzą naturalny pancerz ochronny wobec oddziaływań przedstawicieli sekt.

Cechą charakterystyczną wielu grup psychomanipulacyjnych jest zaawansowana oferta ćwiczeń relaksacyjno-medytacyjnych. Liderzy prowadzący spotkania, proszą np. o zamknięcie oczu, wyciszenie się, sugerując zgromadzonym, aby się rozluźnili, nabrali zaufania. Według S. Hassan'a [1997, s. 56] jeśli w spotkaniu uczestniczą osoby o zwiększonej podatności na hipnozę i sugestię, mogą doświadczać odmiennych stanów świadomości, w efekcie będą chcieli osiągnąć podobne doznania po raz kolejny. Osoby takie będą według badacza bardziej podatne niż pozostali na zwerbowanie do grupy psychomanipulacyjnej o profilu medytacyjnym. Oprócz tego, podatność na zwerbowanie zwiększa: obniżony krytycyzm, nasilona potrzeba submisywności, mała asertywność, niska samoocena, deprecjacja własnej wartościowości, w końcu niedojrzałość emocjonalna.

5. Przyczyny przynależności do sekt. Techniki manipulacji

Wyniki badań dotyczące motywów przynależności do sekt lub kultów nie przyniosły jednoznacznej odpowiedzi. Według Marc'a Galanter'a [1981, s. 34] „*przyjęty 'model psychodynamiczny' przypisuje wiodącą rolę nieuświadomionym potrzebom*

jednostki, które dopiero grupa kultowa jest w stanie zaspokoić". Natomiast protagoniści modelu „reformy myślenia” za decydujący czynnik, warunkujący przynależność do sekt, przyjmują „wpływ wyrafinowanych psychomanipulacji” [Singer, 1995, s. 75]. W przeciwieństwie do powyższego „model opinio-badawczy” zakłada, że „osoba posługuje się głównie strategiami racjonalnymi w podejmowaniu decyzji o przystąpieniu bądź nie przystąpieniu do grupy” [Galanter, 1981, s. 34]. W końcu model integracyjny akcentuje zarówno podatność indywidualną członka kultu jak i manipulacyjny wpływ sekty. Stanowisko takie przyjmują terapeuci, udzielający pomocy psychologicznej byłym członkom sekt, związani m.in. z *Amerykańską Fundacją Rodzin* [Langone i Ross, 1988, s. 56]. Można zauważyć, iż zdecydowanie częściej niż inni, wpływowi sekt ulegają osoby przeżywające okresowo silny stres, który utrudnia rozróżnienie grupy zdrowej od patologicznej, a także osoby pochodzące z domów, w których panowały konflikty, zaburzenia komunikacji oraz dominacja władzy rodzicielskiej [Langone i Ross 1988, 46].

M. Singer wyróżniła pięć rodzajów perswazji stosowanej w sektach destruktywnych i usystematyzowała je według poziomu intensywności, należą do nich: 1) edukacja, 2) reklama, 3) propaganda, 4) indoktrynacja, 5) reformowanie umysłu w środowisku sekt. W przypadku członków grup kultowych, zmiany osiągnięte za pomocą psychomanipulacji są zdaniem badaczki najgłębsze i afirmują się zazwyczaj w totalnym uzależnieniu się od grupy i nabyciem alternatywnej tożsamości [Singer, 1995, s. 45]. Flavil Yeakley wielokrotnie poddał badaniu kilkaset członków siedmiu sekt, oraz identyczną liczbę osób z oficjalnych grup wyznaniowych, nie stwierdzając u nich patologicznych typów osobowości, niemniej badania wykazały powielanie się w każdej grupie kultowej jednego, charakterystycznego wzorca osobowości (co nie miało miejsca w przypadku grupy kontrolnej). Fakt ten wskazywał na silną presję badanych grup kultowych, którą F. Yeakley nazwał *psychicznym klonowaniem* [Yeakley, 1986, s. 87].

Według badacza, „jeśli osoba jest już wystarczająco uzależniona od kultu, wystarczy zachęcić ją do dzielenia się z najbliższymi „dobrą nowiną”. Wynikłe z tego nieporozumienia i awantury będą tylko potwierdzać tezę lidera o tym, że „prawdziwy wyznawca jest prześladowany przez demony, które mogą działać także przez osoby najbliższe”. Naturalną konsekwencją staje się wówczas odsunięcie się od tych osób i jeszcze silniejsze związanie się ze współczłonkami grupy, którzy są już jedynymi osobami zdolnymi zrozumieć dramat ich kolegi” [Yeakley, 1986, s. 88].

Inną techniką, wskazaną przez F. Yeakley’a jest uodpornianie na krytykę i wątpliwości poprzez tzw. *blokowanie myślenia*. Polega ona na unikaniu rozmów z osobami wyrażającymi krytykę, intonowanie np. „Mahamantry”, albo pieśni „Kryszna, Kryszna, Harre Kryszna”. Metodę *blokowania myślenia* stosuje się również do zagłuszenia osobistych wątpliwości, co z czasem staje się na tyle zautomatyzowaną czynnością, iż sami członkowie grupy kultowej nie pamiętają już, jaka to *bluźniercza* myśl spowodowała odruch mantrowania lub medytacji [Yeakley, 1986, s. 89]. Szczególnie silną techniką perswazyjną jest nieustanne wzbudzanie strachu przed wymyślnym wrogiem i karą, wiążącą się z samowolnym opuszczeniem sekty. Według wspomnianego F. Yeakley’a w wielu wypadkach, obawa przed opuszczeniem grupy kultowej

przekształca się w silną nerwicę, której towarzyszą liczne reakcje wegetatywne, np.: przyspieszone bicie serca, drżenie kończyn, potliwość, zmiana tembru głosu. Stan ten jest najczęściej rezultatem przywoływania rozmaitych opowieści i plotek o nieszczęściach, jakie spotkały byłych członków sekty. Do najskuteczniejszych czynników odstraszających należą wizje: choroby psychicznej, uzależnienia od narkotyków lub alkoholu oraz perspektywa samobójstwa [Yeakley, 1986, s. 90].

Zgubną konsekwencją zastosowania opisywanych technik psychomanipulacji, staje się ukształtowanie u członków grup kultowych nowej, odpornej na wpływ zewnętrzny, pseudo-tożsamości, której elementami składowymi są nowe przekonania, obciążony emocjonalnie i znaczeniowo kod językowy i nowa mapa rzeczywistości. Niezwykle trudno jest nawiązać swobodny kontakt z członkiem sekty, bowiem tkwi on w *mentalnym więzieniu*, którego strażnikiem i zarazem jedynym osadzonym, stał się on sam.

6. Techniki dezinformacji jako narzędzie werbunkowe

Technika dezinformowania rekrutowanych osób, odnośnie doniosłych aspektów funkcjonowania grupy psychomanipulacyjnej, przy jednoczesnym zachęcaniu ich do dalszego zaangażowania się działalność sekty, najczęściej przypomina wykorzystywaną w marketingu *technikę niskiej piłki*. Według S. Hassan'a [2001, s. 77] jej skuteczność polega na tym, iż człowiek skłonny jest ufać ofercie, która w ostatecznym rozrachunku, okazuje się mniej korzystna, niż wydawałoby się to początkowo. Stosując technikę dezinformacji, werbujący do sekty uciekają się do spoufalania, okazywania troski, zrozumienia, silnego i podzielanego zainteresowania ideami, celami lub planami osoby werbowanej. Warto pamiętać, iż werbujący zazwyczaj z rozmysłem utajniają istotne informacje o funkcjonowaniu grupy, dążą jednocześnie do zgromadzenia jak największej liczby informacji o nowym kandydacie, począwszy od poznania jego adresu zamieszkania, numeru telefonu, charakteru zatrudnienia, zainteresowań a skończywszy na jego marzeniach, obawach, relacjach rodzinnych i problemach [Hassan, 2001, s. 78].

Według Roberta Cialdiniego [1996, s. 34] jedną z prawidłowości psychologicznych, która ma zastosowanie w powyższym przypadku jest tzw. „reguła wzajemności”, zgodnie z którą *„jesteśmy zobowiązani do rychłego rewanżowania się za przysługi, prezenty, zaproszenia i tym podobne dobra, jakie sami otrzymaliśmy”*.

Co znamienne, P. Zimbardo [1994, s. 560] stwierdził, iż *„(...) podstawową zasadą w przypadku każdej formy oddziaływania społecznego jest stosowanie tak niewielkiego nacisku, jaki jest niezbędny, aby wywołać podjęcie danego zachowania, przy jednoczesnym zwiększaniu siły przekonania danej osoby, że ma możliwość wyboru. Wówczas niemożliwe staje się określenie, czy uzyskana w ten sposób zmiana postaw została wymuszona czy też istotnie stanowiła swobodny wybór rozumiejącej osoby”*.

Wdrażając technikę dezinformacji, werbownicy silnie akcentują oraz przekonują swych rozmówców, iż ci posiadają wolny wybór, a udział w praktykach grupy pozostawiony będzie wyłącznie ich osobistej decyzji. W opinii werbowników uczestnictwo w grupie nie wiąże się ze zmianą dotychczasowego trybu życia, wyznania, szkoły, porzuceniem rodziny, przyjaciół, czy zainteresowań. Wobec szeregu zapewnień, trudniej

jest rozpoznać wywieraną presję i łatwo ulec złudnym obietnicom. Po pewnym czasie poziom wymagań ze strony grupy staje się coraz wyższy a młody człowiek, z przeświadczeniem o *wolności* własnego wyboru, porzuca szkołę i *próżne* zainteresowania, w końcu izoluje się od rodziny. R. Cialdini, nazywa taki mechanizm wpływu *społecznym dowodem słuszności*, zgodnie z którym: „*Im więcej ludzi wierzy w jakąś ideę, tym bardziej prawdziwą wydaje się ona jednostce*” [Cialdini, 1996, s. 124].

Możemy również mówić o tzw. *technice małych kroków*, z powodzeniem wypraktykowanej przez chińskich komunistów na amerykańskich jeńcach wojennych. W przypadku grup psychomanipulacyjnych rezultatem stosowania tej techniki jest wzrost wymagań grupy wobec nowicjusza, stopniowany wraz z upływem czasu. Ofiara sekty ostatecznie nie decyduje się na opuszczenie grupy, co racjonalizuje sobie *świadomym i wolnym wyborem*. Jak zauważa R. Cialdini [1996, s. 125] adept oddalając się od pierwotnego środowiska egzystencji, angażuje się w wiele kontrowersyjnych zajęć i praktyk, zaś radykalne zmiany powodują w konsekwencji przeciążenie psychofizyczne, co w połączeniu z wielogodzinnymi medytacjami i doświadczaniem odmiennych stanów świadomości, upośledza zdolność do krytycznego myślenia, natomiast wzmacnia podatność na sugestie.

Modelowaniu zachowań adepta, ukierunkowanym przez ideologię grupy, służy utajniony system kar i nagród. Jak już wspominałem, jego działanie sprowadza się do nagradzania zachowań szczególnie aprobowanych przez członków grupy (np. czytanie wyłącznie literatury guru, poświęcanie całości wolnego czasu dla grupy, posłuszeństwo) a karania zachowań niewskazanych (np. niezdrowa spekulacja, indywidualizm, utrzymywanie kontaktów z nie-wyznawcami oraz byłymi członkami sekty). Jak twierdzi R. Calidini „*nowicjusz, nie zdając sobie sprawy, że w zaplanowany sposób został „popchnięty” do wykonania nowej czynności lub zaniechania innej, przypisuje zmiany własnych postaw osobistym, niezależnym decyzjom*” [Cialdini, 1996, s. 127].

W wyniku długofalowego stosowania *techniki małych kroków*, wspartej *uduchowioną ideologią* grupy psychomanipulacyjnej, w świadomości indoktrynowanego utrwała się wizja okrutnej zewnętrznej wobec sekty rzeczywistości, przesyconej negatywnymi zjawiskami tj.: przestępczość, wojny, agresja, uzależnienia, samobójstwa, nietrwałość rodzin itp. Okazuje się, że jedynym sposobem na osiągnięcie dobrostanu jest bezkrytyczna, holistyczna aprobata systemu przekonań grupy, bowiem tylko tym sposobem można uchronić się przed nieszczęściem, śmiercią duchową lub np. spodziewanym końcem świata. Określone osoby lub instytucje zyskują stygmat złych, zdegenerowanych lub takich, których należy się wystrzegać: np. biologiczni rodzice, psycholog lub psychiatra, byli członkowie grupy, wszyscy oponenti [Cialdini, 1996, s. 128].

Swoistej, niezwykle radykalnej reinterpretacji ulega również przeszłość członka sekty. Zostaje ona całkowicie pozbawiona pozytywnych aspektów, ukazywana jest jako pełna przykrych zdarzeń, krzywd, grzechów, które są intencjonalnie wyolbrzymiane. Susan Forward w celu zdefiniowania manipulacji ludzkimi uczuciami, takimi jak lęk, strach, poczucie winy, poczucie zobowiązania, stworzyła termin *szantażu emocjonalnego*. Ten typ szantażu na trwałe wpisuje się w strategię działania grupy

psychomanipulacyjnej, będąc potężnym narzędziem podporządkowywania jednostki wymogom sekty i uzależnienia jej od totalitarnego środowiska. Podstawowe zastosowanie owego narzędzia sprowadza się do wywoływania psychozy przed wyimaginowanymi wrogami (rodzice, lekarz, UOP, Kościół) i karą, wynikającą z samowolnego opuszczenia sekty [Forward i Fraizer, 1999, s. 12].

Jak zauważył A. M. Ludwig [1990, s. 28], znakomita większość grup paraterapeutycznych wykorzystuje również techniki relaksu lub zintensyfikowanej hipnozy a ich członkowie wprowadzają się w odmienne stany świadomości za pomocą: „*monotonnego powtarzania jednej, kilku lub kilkunastu sylab, ćwiczeń oddechowych, długotrwałej koncentracji na określonym bodźcu wzrokowym lub słuchowym, wizualizacji, odliczania, rytmicznego tańca, itp.*”, co powoduje podwyższenie podatności na sugestię oraz nieprawidłowości w percepcji własnego ciała i rzeczywistości.

7. Przywódcy sekt

Specyficzny typ przywódcy religijnego reprezentują kierownicy nowych ruchów religijnych oraz grup psychomanipulacyjnych. Najczęściej znani są adeptom, jako *mistrzowie, patriarchowie, arcykapłani, guru, magowie, święci, prorocy, jogowie, mesjasze, pierwsi bracia, doktorzy, oświeceni*, itp. Mistrz sekty, charyzmatyczny guru, twórca i patron mentalny grupy, posługuje się wyszukanymi tytułami, żądając od wyznawców boskiej czci i bezwarunkowego posłuszeństwa. Zazwyczaj odrzuca też sprawy przyziemne, stwarzając aurę sakralności. Wśród przywódców sekt, najliczniejszą grupę stanowią tzw. guru (dosłownie – *ciężki, ważny, czcigodny*), czyli nauczyciele i przewodnicy duchowi, oryginalnie wywodzący się z tradycji hinduistycznych. Według S. Hassan'a [2001, s. 80] guru dla wyznawców sekty jest „*niewyczerpanym źródłem świętości, mądrości, wiedzy i mocy, a jego wpływy sięgają daleko poza granice religii, dając o sobie znać w sferze kultury, polityki i życia codziennego*”.

Odrębną kategorię *ziemskich bogów* stanowią różnego rodzaju mesjasze, którzy pragnąc dopełnienia misji zbawienia ludzkości, ogłaszają się inkarnacjami bogów, lub ich wysłannikami, tworzą wspólnoty mesjańskie. Niewątpliwa charyzma oraz mesjanistyczne tezy głoszone przez nich, pozwalają na stworzenie silnych więzów w grupie wyznawców oraz egzekwowanie bezwzględного posłuszeństwa. Według S. Hassan'a [2001, s. 82] *pomazańcy boży* stanowią możliwie najbardziej niebezpieczny typ przywódcy, bowiem jeśli dysponują jedynie własnymi, naturalnymi zdolnościami, które nie wystarczają do zyskania odpowiedniego autorytetu, zwykle nie wahają się sięgnąć po środki mające na celu wymuszenie posłuszeństwa.

Do podstawowych atrybutów przywódców sekt, poza wspomnianymi już tytułami, należą strój oraz symbole bogactwa – biżuteria, kosztowne samochody, okazałe nieruchomości. Strój, zazwyczaj wyszukany, oryginalny i bogaty lub przypisywany do konkretnej władzy, jest tym elementem, który ma wyzwalać psychologiczną uległość. Jak zauważył S. Hassan [2001, s. 83] w przypadku przywódców nowych ruchów religijnych panującym trendem jest przywdziewanie sutann, mundurów, habitów, tunik, szerekich i bogato tkanych płaszczy, wytwornych sukni oraz medalionów. Strój, ozdobiony

symbolami sekty, budzi zatem respekt, pozwalając na szybką identyfikację całej grupy z *mistrzem duchowym*.

Swobodnym testem, pozwalającym na weryfikację poziomu respektu, jakim członkowie sekty darzą swojego przywódcę, jest specyfika ich reakcji na pojawienie się *mistrza*. W zamierzeniu twórcy sekty, powinna ona charakteryzować się ekspresyjnością zachowań, frenetycznymi uniesieniami o wymiernym do powagi chwili zaangażowaniu emocjonalnym oraz somatycznym. Potencjalny przywódca grupy religijnej jest zawsze centrum życia sekty, to wokół niego koncentruje się jej aktywność, natomiast poza wieloma funkcjami, które podejmuje, najważniejszą wydaje się być jego rola symboliczna. Nieomylny guru odgrywa rolę ucieleśnionego ideału dążeń, celu, sensu i mądrości, które oferuje grupa psychomanipulacyjna, *podążającym za mistrzem* zwolennikom. Autorytet przywódcy sekty nie może być poddawany w wątpliwość, podlegać krytycznej weryfikacji czy próbie podważenia [Hassan, 2001, s. 85].

Osoby pełniące rolę przywódców sekt wykazują również specyficzne cechy osobowości, wśród których rolę pierwszoplanową odgrywa dążenie do władzy absolutnej i kontroli zachowań osób trzecich. Max Weber, traktując władzę przywódcy jako charyzmatyczną, definiuje ją jako „*wiarę zwolenników w inność przywódcy w stosunku do zwyczajnych śmiertelników i w jego dar nadnaturalnych, nadludzkich a przynajmniej wyjątkowych mocy i właściwości*” [Weber, 2004, s. 330].

Często poczucie misji, przekonanie o swojej wyjątkowości, posiadaniu charyzmatów pozwalających na czynienie niewytłumaczalnego wpływu na dzieje ludzkości, wiąże się z nieprawidłowym przebiegiem procesów poznawczych, zaburzeniami (uświadomionymi czy też nie) psychotycznymi, nieprawidłową osobowością (osobowość narcystyczna, histrioniczna, anakastyczna czy schizoidalna) czy mikrozmiannami w korze mózgowej implikującymi zachowania psychopatyczne (zanik uczuciowości wyższej). Nie można również wykluczyć faktu, iż poszczególni przywódcy sekt, szczerze wierzą w swoje powołanie, jednak towarzyszy temu nader często kompletny brak empatii wobec cierpienia adeptów i ich rodzin (w myśl zasady: *wiara wymaga wyrzeczeń*), co samo w sobie jest stanem patologicznym [Hassan, 1997, s. 66].

8. Problemy psychiczne byłych członków kultów destrukcyjnych

Długotrwałe uczestnictwo w spotkaniach grup psychomanipulacyjnych, bądź nagle wystąpienie z nich, skutkuje licznymi problemami natury psychicznej, z którymi zmagają się zarówno czynni, jak i byli członkowie destrukcyjnych ruchów kultowych. Dolegliwości te można umownie usystematyzować, według powtarzających się cyklicznie objawów: 1) dolegliwości natury poznawczej: trudności w koncentracji uwagi i zapamiętywaniu, tendencja do dychotomicznego postrzegania rzeczywistości, zniekształcenia poznawcze, tzw. *obciążony język*, stany dysocjacyjne oraz tzw. *odpływanie*, 2) natury emocjonalnej: stany depresyjne, fobie, koszmary nocne, bezustanne poczucie winy, izolacja, bezradność, brak motywacji, braku sensu istnienia, poczucie bezpowrotnie utraczonego czasu, zaniżona samoocena, w końcu 3) dolegliwości natury społecznej: problemy decyzyjne, trudności w nawiązywaniu nowych znajomości [Wargacki, 2003, s. 56].

Zdaniem M. Singer [1995, s. 99] w kwestii ujawnienia się psychoz endogennych, istnieje spore prawdopodobieństwo, iż „uczestnictwo w grupie kultowej i związane z nim, intensywne przeżywanie zmienionych stanów świadomości, może stać się czynnikiem wyzwalamym proces psychotyczny”. Za przykład może posłużyć przypadek *bezdyskusyjnego rozpoznania* przez grupę interwencji demonicznej u chorego, w rzeczywistości wymagającego pomocy psychiatrycznej. Sekta zwykle podejmuje się próby egzorcyzmu poprzez zintensyfikowanie praktyk kultowych, co w rezultacie może tylko nasilić proces chorobowy, opóźnić i utrudnić jego skuteczne leczenie [Singer, 1995, s. 101].

Byli członkowie sekt często cierpią na nasilające się stany depresyjne, szczególnie dokuczliwe w pierwszych miesiącach po ich odejściu z grupy. Zazwyczaj wiążą się one z poczuciem utraconej nadziei na szczęśliwą przyszłość, zniechęceniem, kryzysem tożsamości, poczuciem zdrady ze strony tych, którym bezgranicznie zaufali. U osób, które przystąpili do sekty w dość młodym wieku, spędzając w niej kilka lat, zaobserwowano otamowanie procesu dojrzewania, w tym wypadku wiek psychologiczny może pozostawać opóźnionym nawet o wiele lat w odniesieniu do wieku metrykalnego [Wojnar i Marzański, 1993, s. 56].

Kolejną negatywną konsekwencją są trudności w koncentracji uwagi i zapamiętywaniu. Zazwyczaj są one rezultatem przyzwyczajenia się do wielokrotnej, powtarzanej cyklicznie lektury wyłącznie pism guru, wytrenowanego ukierunkowania uwagi i myślenia jedynie na treści związane z istotą kultu. Każdorazowa próba przeczytania czegokolwiek, co nie wiąże się z bezpośrednio z wyznawaną ideologią sekty, może budzić opór i powodować silną frustrację [Hassan, 1997, s. 67].

Ofiary sekt doświadczają często stanów dysocjacyjnych, mogących utrudniać koncentrację uwagi i zapamiętywanie z powodu krótkich okresów nagłej utraty świadomości, wynikłych z wdrukowania w struktury poznawcze mechanizmu ucieczkowego, pozwalającego na wchodzenie w odmienne stany świadomości, ilekroć pojawi się jakakolwiek niepewność, lęk, *złe myśli*, zmęczenie intelektualne itd. Na odrębną refleksję zasługuje fakt, iż stany odmiennej świadomości, wywołane np. monotonnym powtarzaniem ciągów tych samych słów (*mantrowanie*) oraz wzmacniane poprzez pobudzenie emocjonalne, powodują wydzielanie się do krwi endorfiny, hormonu peptydowego, produkowanego przez przysadkę mózgową i nadnercza, który wykazuje właściwości narkotyczne podobne do morfiny. Jej wydzielanie się powoduje tzw. efekt opiumowy, charakteryzujący się stanami analgezji – zniesienia bólu w wyniku przerwania bodźców bólowych do kory mózgowej, redukcją napięcia, euforią oraz amnezją [Wargacki, 2003, s. 78].

Specyficzną pochodną stanu dysocjacyjnego jest tzw. *odpływanie*, będące nagłym i automatycznym nawrotem, wypracowanej w sekcie pseudo-tożsamości, wyzwolonej przez określone bodźce wzrokowe, słuchowe, dotykowe, zapachowe lub smakowe, które wcześniej były częścią procesu uzależnienia od środowiska kultowego [Singer, 1995, s. 105]. Rolę stymulatora wyzwalamym wyuczony w grupie kultowej sposób myślenia i przeżywania rzeczywistości, może spełniać widok książki, napisanej przez przywódcę, usłyszane dźwięki mantry, zapach kadzidełek, telefon od członka kultu.

Związane ze stanem dysocjalnym fobie niejednokrotnie blokują proces odejścia z grupy a nawet utrzymują się przez pewien okres czasu po opuszczeniu sekty [Wargacki, 2003, s. 79]. W kontekście opisywanych negatywnych konsekwencji psychologicznych, które dotyczą ofiary sekt, zrozumiałym jest, iż osoby te oraz ich rodziny powinny zostać poddane zintensyfikowanej rehabilitacji bądź innej specjalistycznej formie pomocy psychologicznej, skorelowanej z typem ujawniających się zaburzeń. W Polsce pomoc taką oferują m.in.: „Dominikańskie Centrum Informacji o Sektach i Zagrożeniach Duchowych”, „Centrum Przeciwdziałania Psychomanipulacji” czy „Ruch Obrony Rodziny i Jednostki”.

9. Propozycje pomocy rodzinom ofiar grup psychomanipulacyjnych w nawiązaniu do kompetencji pedagoga społecznego.

Zanim przedstawię kilka propozycji działań prewencyjnych oraz pomocniczych skierowanych do ofiar sekt i ich rodzin, warto pochylić się nad problemem rozpoznania symptomów, które mogą sygnalizować, iż ktoś z naszych bliskich przystąpił do sekty. Istnieje szereg wskaźników mogących zaświadczać o przynależności bliskich nam osób do grupy psychomanipulacyjnej. Członek rodziny może np. przestać spożywać ulubione potrawy, zwracając się ku kulinariom egzotycznego pochodzenia, odrzucać wszelkie używki, przestać dotykać określonych produktów i naczyń rękoma. Bliska nam osoba może zacząć nagle ubierać się zupełnie inaczej, przesadnie dbając o higienę osobistą, zmieniając radykalnie dotychczasowy wygląd, nosić na szyi z *częcią* różnego rodzaju amulety, koraliki, woreczki, rezygnować bez powodu z oglądania telewizji, słuchania radia, muzyki rozrywkowej, lub odwrotnie, zacząć wręcz nałogowo słuchać zarejestrowanych przemówień, wywodów religijnych, oglądać podejrzone filmy video, np. nagrań ze zbiorowych modlitw, kazań lub zapisów scen gwałtu i przemocy wobec ludzi czy zwierząt [Hassan, 1997, s. 97].

Bliski może również rezygnować z dotychczasowych form spędzania wolnego czasu, przestać spotykać się ze swoimi znajomymi, zamykać się w swoim pokoju na wiele godzin, zmienić całkowicie jego wystrój, malując go na określony kolor, budując coś na kształt ołtarza, pałac świece i kadzidła. Ponadto może zacząć zbierać dziwne rzeczy, np. zdjęcia i obrazy przedstawiające demoniczne postacie, diabły, czaszki, krzyże, nienaturalnie interesować się sprawami wiary, czytać publikacje o obco brzmiących tytułach, liczne ulotki, broszury, strony internetowe grup religijnych. Może też prowadzić ożywioną korespondencję, rozmowy telefoniczne w tych samych godzinach lub o dziwnych porach [Hassan, 1997, s. 99].

W gronie bliskiej nam osoby niespodziewanie mogą pojawiać się nowi, dziwne zachowujący się znajomi, z którymi coraz częściej nasz bliski udaje się w nieznane miejsca, twierdząc, że uczestniczy np. w kursie podnoszącym potencjał twórczy, kursie biblijnym. Może przestać wracać na noc do domu, opuszczać zajęcia w szkole, pracy, wydawać coraz większe sumy na nieznane nam cele, pożyczać pieniądze od bliskich, albo próbować rozdawać własne oszczędności, dokonywać aktów kradzieży cennych przedmiotów i pieniędzy, szcycąc się swoim sprytem i bezwzględnością a w rozmowach

rodziny z ust członka rodziny pojawiać się mogą rozmaite neologizmy np.: *energia kosmiczna, czakramy, afirmacje, leczenie energią*. W przypadku zaobserwowania sugerowanych zmian w zachowaniu członka rodziny, warto zachować szczególną czujność i właściwie zareagować, póki jesteśmy w stanie [Hassan, 1997, s. 100].

Zdaniem wielokrotnie przywoływanego S. Hassan'a „*jeśli choć jedno z powyższych stwierdzeń odnosi się do bliskiej nam osoby, warto bliżej przyjrzeć się jej zainteresowaniom. Najczęściej wystąpienie kilku z nich naraz może oznaczać, iż określona osoba uległa wpływom sekty lub subkultury*” [Hassan, 2001, s. 107].

Oczywiście na tym etapie nie mamy absolutnej pewności, iż bliska nam osoba znajduje się wyłącznie pod wpływem grupy destrukcyjnej, bowiem niektóre z powyższych symptomów mogą towarzyszyć np. procesowi dorastania, z którym wiąże się naturalny proces poszukiwania własnej tożsamości przez młodego, wchodzącego w dorosłe życie człowieka [Singer, 1995, s. 66]. W oparciu o wskazówki sformułowane przez wielu badaczy destruktywnego wpływu sekt oraz doświadczonych terapeutów (wielokrotnie przytaczani w niniejszym opracowaniu S. Hassan, A. M. Ludwig, M. Singer czy F. Yeakley) warto zaproponować kilka środków zaradczych, metod reagowania, których celem byłaby zarówno prewencja jak i niesienie bezpośredniej pomocy ofiarom sekt i cierpiącym wraz z nimi rodzinom.

Pierwszym dylematem, który nasuwać się może po rozpoznaniu symptomów zaświadczających o uczestnictwie bliskiej nam osoby w grupie kultowej, jest konieczność udzielenia sobie właściwej odpowiedzi na pytanie: *Jak reagować?* Według S. Hassan'a [2001, s. 103] nie warto „*dzielić się podejrzeniami z bliskim, natomiast możemy dążyć do zdobycia większej puli informacji, najlepiej zwracając się po pomoc do ośrodka informacji o sektach*”. Wspomniany badacz-terapeuta zauważa również, iż w tego typu sytuacji niezbędna jest terapia dla całej rodziny, zaś kwestię docelowej pomocy bliskiemu, warto odłożyć na później. Ważne, aby rodzina była do rozmowy z członkiem sekty stosownie przygotowana i zareagowała szybko oraz skutecznie [Hassan, 2001, s. 104].

Zdaniem badacza najgorsze, co można w tej sytuacji uczynić, to popaść w panikę, która sprawia, iż o naszym zachowaniu decydują wyłącznie emocje, czyniąc je nieskutecznym, czy wręcz szkodliwym. W pierwszej kolejności warto odpowiednio rozpoznać zjawisko, postarać się nie wpływać negatywnie na kontakt z członkiem sekty, unikać moralizowania, podnoszenia głosu oraz kłótni. Warto pamiętać, iż to właśnie sekta próbuje wmówić bliskiej nam osobie, iż jest przez nas niekochana, starając się, aby każdy nowy członek grupy był bardziej uwrażliwiony na sprzeczki niż zazwyczaj. S. Hassan [2001, s. 104] apeluje, aby w tej sytuacji postarać się komunikować bez kłótni i podtrzymywać symetrię relacji. Powinniśmy unikać bezpośredniej krytyki grupy a jednocześnie bezustannie zapewniać bliską nam osobę, iż ją kochamy i nie porzucimy jej niezależnie od tego, co powie lub zrobi. Warto również, aby pedagog-terapeuta pracujący z rodziną, której członek lub członkowie zostali ofiarami sekty, pomógł wszystkim zrozumieć istotę problemu, zatem dobrze byłoby, aby przekonał członków rodziny do odpowiedzi sobie na następujące pytania: *Czy wiem, z kim spotyka się bliska mi osoba? Co się właściwie*

dzieje w moim domu? Co to za grupa, kto i po co ją założył? Czy można aż tak wpłynąć na człowieka? Jak oni to robią? Jakie kroki mam przedsięwziąć w tej sytuacji?

Zdaniem S. Hassan'a [2001, s. 104] w rozmowie z bliską osobą – ofiarą sekty, warto zachować przyjacielski ton, aby nie czuła się ona inwigilowana, czy *przesłuchiwana*. Można również polecić pozostałym członkom rodziny by notowali wszystkie adresy i telefony ludzi, z którymi pokrzywdzony bliski się spotyka, zapisywali tytuły książek i broszurek, które przynosi do domu, ważne jednak aby nie domyślał się, iż rodzina zbiera tego typu informacje. Warto również, aby pedagog społeczny w kontakcie z ofiarą sekty nie wspominał wprost o swoich podejrzeniach, tym bardziej o podjętych działaniach. Mógłby polecić członkom rodziny lekturę krytycznych wobec grup kulturowych publikacji, zapoznanie się z internetowymi witrynami prowadzonymi przez byłych członków grupy, oraz pomógł rodzinie w odnalezieniu kontaktu z ex-członkami sekty oraz rodzinami, tkwiącymi w podobnej sytuacji. Szczególnie godnymi polecenia pozycjami, dotyczącymi mechanizmów działania grup psychomanipulacyjnych, co jeszcze cenniejsze – przynoszącymi porady odnośnie przeciwdziałania negatywnemu wpływowi sekt, są dwie pozycje autorstwa Steven'a Hassen'a: *Psychomanipulacja w sektach* (1997) oraz *Jak uwolnić się od manipulacji psychicznej w sekcie?* (2001). Dla pedagoga społecznego pracującego z rodzinami, których członkowie stali się ofiarami sekt, szczególnie cenna wydaje się być perspektywa psycho-społeczna, także rozpatrywania roli rodziny, jako grupy pierwotnej i środowiska życia, w jakiej autor ujął problem psychomanipulacji.

Pedagog może również dokonać analizy relacji panujących w dotkniętej problemem rodzinie. Sekty często oferują ofiarom coś, czego te bardzo pragnęły, ale nie doświadczały w relacjach z bliskimi. W takim wypadku pedagog może zaproponować udział w terapii rodzinnej, której celem byłaby poprawa stosunków interpersonalnych, nauka lepszych sposobów komunikacji, co ostatecznie może przyczynić się do decyzji bliskiego o odejściu z sekty i powrotu do normalnego funkcjonowania.

Jak uprzednio wspominałem, konsekwencje psychologiczne długotrwałego uczestnictwa w grupie manipulacyjnej, zazwyczaj sprowadzają się do wyodrębnienia się trzech typów anomalii funkcjonalnych, czyniąc z ofiar sekt tzw. *urazowców*, *osoby kontemplujące* oraz *osoby odpyhujące*. Pedagog społeczny pracując z bliskimi ofiar sekty może m.in. zaproponować odpowiedni rodzaj terapii, skorelowanej ze stanem psychicznym, w którym znalazła się ofiara grupy kultowej.

Zazwyczaj terapia *urazowców* polega na rekonstrukcji, przekonwertowaniu traumatycznych doświadczeń i zintegrowaniu ich z całością życia. Punktem wyjścia w tym wypadku jest „rozpoznanie pozytywnych aspektów przynależności do grupy, takich jak np.: nauczanie się języka obcego, ćwiczenie się w samodyscyplinie, doświadczenie w handlu, nabycie umiejętności występowania na forum publicznym” [Hassan, 2001, s. 105]. Warto aby pedagog pracujący z rodziną, zachęcił jej członków do zdobywania wiedzy dotyczącej psychomanipulacji, pomógł w zdobyciu informacji na temat danej grupy kultowej oraz zapewnił pomoc ze strony grup wsparcia, składających się z byłych członków kultu [Hassan, 2001, s. 106]. Terapia *osób kontemplujących*, które w rezultacie ciągu praktyk medytacyjnych borykają się z trudnościami w koncentracji

uwagi, przeżywają lęk oraz rozmaite stany dysocjacyjne, (np. automatyczne *wpadanie w medytację*) może polegać na: ćwiczeniach fizycznych, wykonywaniu realistycznych zadań, niwelujących wyuczone w sekcie *myślenie magiczne*, treningu pamięci oraz koncentrowaniu się na wrażeniach zmysłowych [Hassan, 2001, s. 106].

Osobom *odpływającym* pedagog-terapeuta może pomóc w prawidłowym rozpoznaniu bodźców-wyzwalaczy, tak aby w konsekwencji ich wyodrębnienia, przeprowadzić trening warunkowania klasycznego, polegający na kojarzeniu ujawnionych bodźców z innymi treściami i emocjami. Według M. Singer [1995, s. 112] warto aby wszelkie pojęcia, używane w sekcie w alternatywnym kontekście, zostały ostatecznie „*zredefiniowane według ich słownikowych znaczeń, czemu sprzyjają ćwiczenia orientacji w otaczającej rzeczywistości oraz dokonanie rewizji motywów opuszczenia kultu*”. Oczywiście żadna z powyżej przedstawionych form współpracy z rodziną jak i terapii skierowanej do ofiar sekt nie jest optymalną, wystarczającą i skuteczną w każdym przypadku. Psychika ludzka na wszelkie traumy reaguje w swoisty sposób, dlatego niezwykle ważna jest otwartość na współpracę i budowanie kapitału zaufania na linii pedagog-terapeuta / rodzina i ofiara sekty.

10. Refleksje końcowe

Liczne doświadczenia psychoterapeutów oraz psychologów rodzinnych, pracujących nad przywróceniem społeczeństwu ex-członków sekt i przekonaniem ich najbliższych do przedsięwzięcia działań prewencyjnych, skłaniają do podzielenia się kilkoma refleksjami. Potencjalny rodzic zauważa narastający problem zbyt późno i to pomimo ewidentnych zmian w zachowaniu dziecka czy bliskiej osoby, nie uświadamiając sobie faktu, iż mogą one wynikać z uczestnictwa w sekcie.

Jak twierdzi S. Hassan [2001, s. 98], nawet ujawnienie się zachowań jednoznacznie negatywnych, członkowie rodzin tłumaczą sobie w najbardziej kuriozalny sposób, wykluczając ze swojej świadomości ewentualne oddziaływanie grupy destrukcyjnej. Bliscy często obwiniają się wzajemnie, iż nie byli w stanie dać dzieciom i członkom rodziny wystarczająco dużo miłości, co w ich przekonaniu zaowocowało widocznymi zmianami w zachowaniu członków rodziny. Myśląc w ten sposób, bliscy ofiar sekt popełniają ogromny błąd, zwłaszcza kiedy grupa kultowa zdążyła uprzednio przygotować nowicjusza na każdą możliwą reakcję rodziny. Jak przekonuje S. Hassan [2001, s. 98] wszelkie próby przekonania bliskiego, w postaci perswazji w stylu: „*To przecież sekta! Czy jesteś ślepy, że tego nie widzisz*”(?) – mogą doprowadzić do zerwania kontaktu z bliską osobą, którego odbudowa jest zwykle bardzo trudna. Wszelkie próby wyperswadowania uczestnictwa w spotkaniach grupy kultowej, prowadzą często do wytworzenia się spirali oskarżeń, w ramach działania której rodzina zaczyna na zmianę oskarżać nowego członka sekty, siebie i każdego członka dalszej rodziny z osobna. W konsekwencji nasilają się niepotrzebne kłótnie i stany lękowe poszczególnych osób, które zamiast obwiniać sektę, obwiniają wyłącznie siebie.

Bliscy ofiar sekt bardzo często nie rozumieją mechanizmów w nich panujących, zakładają zatem, iż potencjalny członek grupy ma pełną wolność wyboru. W związku

z ogromnym szokiem sytuacyjnym, członkowie rodzin przeżywają załamania, frustracje i konflikty emocjonalnie. Zazwyczaj dopiero po czasie zaczynają szukać pomocy, aczkolwiek ich bezradność bywa wprost proporcjonalna do liczby kolejnych instytucji, w których poszukują wsparcia. Co znamienne, z powodu powszechnego bagatelizowania problemu, stosunkowo niewiele osób zdaje sobie sprawę z istnienia takich ośrodków [Kuncewicz i in., 2000, s. 20].

Bibliografia:

- Cialdini Robert. 1996. *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Forward Susan, Frazier Donna. 1999. *Szantaż emocjonalny. Jak obronić się przed manipulacją i wykorzystaniem*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Galanter Marc. 1981. *Cults: Faith, Healing an Coercion*. NY: Oxford University Press.
- Goffman Erving. 2011. *Instytucje totalne*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Hassan Stephen. 1997. *Psychomanipulacja w sektach*. Łódź: Rawi.
- Hassan Stephen. 2001. *Jak uwolnić się od manipulacji psychicznej w sekcie?* Łódź: Rawi.
- Kuncewicz Dorota, Opolska Teresa, Wasiak Maria. 2000. *Sekty. Przedmiot fascynacji i zagrożenia*. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Ludwig Arnold. 1990. Altered States of Consciousness. W *Altered States of Consciousness*, red. Charles Tart. New York: Psychological Institute Press.
- Międzyresortowy Zespół do Spraw Nowych Ruchów Religijnych. 2015. *Raport o zjawiskach związanych z działalnością sekt w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo MSWiA.
- Nowakowski Piotr. 1999. *Sekty. Co każdy powinien wiedzieć*. Tychy: Maternus Media.
- Pawłowicz Zygmunt. 1996. *Kościół i sekty w Polsce*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Ross James, Langone Michael. 1988. *Cults: what parents should know: a practical guide to help parents with children in destructive groups*. New York, NY: Carol Pub. Group.
- Singer Margaret. 1995. *Cults in Our Midst*. San Francisco: Jossey-Bass Flaviil Yeakley Press.
- Yeakley Flaviil. 1986. *Church Leadership and Organization*. Nashville: Gospel Advocate.
- Wargacki Stanisław. 2003. Odmiennie stany świadomości. W *Religia*. Encyklopedia PWN, tom VII, Warszawa: PWN.
- Weber Max. 2004. *Racjonalność, władza, odczarowanie*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Wojnar Marcin, Mariański Michał. 1993. „Psychiatria o sektach, zagubiona tożsamość”. *Przegląd Katolicki*. Warszawa: Wyd. Archidiecezji Warszawskiej.
- Zimbardo Philip. 1994. *Psychologia i życie*. Warszawa: PWN.